Nro 64.

# KURJER POLSKI

WARSZAWA
Niedziela dnia 7 Lutego r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

*Wszystko dla wszystkich*

## Wiadomości Krajowe.

W Hebdowie na sejmiku szlacheckim pod laską marszałka P. Felixa Zakrzyńskiego, obrano członkami rady wojewódzkiéj tegoż marszałka i P. Ignacego Treytlera.

Na d. 4 lutego r. b. odbyło się ogólne zebranie członków dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego celem uczynienia stosownie do nowéj organizacji dla władz towarzystwa przepisanéj wyboru urzędników, na urzędy wakujące; większością głosów wybrani zostali P.P. Karól Łada buchalterem *dyrekcji głównéj*, Józef Elsner podbuchalterem, Alexander Augustoski, Wilhelm Librecht, i Seweryn Jański rachmistrzami przy buchalterji, Stanisław Suski adjunktem buchalterji, Wojciech Rzeplański adjunktem kassy.

Bawiący teraz w Paryżu hr. Potocki i Mikorski, byli przedstawieni królowi francuzkiemu. Delfin rozmawiał z nimi bardzo uprzejmie i oświadczył, że nigdy nie zapomni gościnności, jakiéj doznał w Warszawie podczas swego wygnania.

Słychać, że Pan Kajetan Niezabitowski gruntownie znający literaturę i język litewsko-żmudzki, pracuje nad ułożeniem *historji Litwy i Żmudzi*, mającéj wyjść w trzech częściach. Przedsięwzięcie tym chwalebniejsze, iż historja tego pobratymczego narodu w dawniejszych czasach, tylko przez Stryjkowskiego i Kojałowicza zebrana, w nowszych żadnego pisarza wyłącznie nie zajmowała i zostawiona była w zupełném zaniedbaniu. Możemy się spodziewać tym pożyteczniejszego plonu téj pracy, iż Pan Niezabitowski jako autor grammatyki języka litewskiego i oddawna zajmujący się ułożeniem słownika litewsko-polskiego, będzie mógł czerpać materjały do swego dzieła z pism litewskich, oraz pieśni i powieści ludu. Nie jedno mylne wyobrażenie cudzoziemców o narodzie litewskim, uczyniłoby potrzebném wytłómaczenie tego dzieła na który z języków obcych.

W onegdajszéj gazecie Korrespondenta czytamy odezwę Hrabiego J. L.... do serc litościwych. Majątek hrabiego nie jest od procesu uwolniony a tymczasem niedostatek obok starości stawiają w smutnem położeniu nieszczęśliwego męża, ojca.... Wydawca Korrespondenta przyjął odbieranie dobrowolnéj składki na rzecz hrabiego L.

*Karól Kaczkowski* doktor medycyny i chirurgji przybył w tych dniach do Warszawy, dla objęcia katedry kliniki i terapji przy tutejszym uniwersytecie. Dowiadujemy się, iż tenże przed opuszczeniem liceum wołyńskiego przybrany został na członka honorowego akademji wileńskiéj. P. Kaczkowski zjednać sobie umiał przez dziesięcioletni pobyt w Krzemieńcu szacunek i miłość tak obywatelstwa

jako i młodzieży szkolnéj téj okolicy; opuszczając Krzemieniec otrzymał czułe dowody publicznéj wdzięczności. Młodzież szkolna licznie zebrana żegnała go z rozrzewnieniem. Obywatele ofiarowali mu kosztowny serwis srebrny, a professorowie złotą tabakierkę z napisem. Piszą nam z Krzemieńca, « iż mieszkańcy tego miasta, a miedzy niemi i starozakonni, wyprowadzili P. Kaczkowskiego aż po za obręb miejski. »

W nocy z d. 5—6 b. m. umarł na appoplexję *Antoni Leszczyński* fabrykant fortepianów. Z prawdziwym żalem dowiedzą się o tym smutnym wypadku znajomi i przyjaciele zmarłego; lecz tę stratę najmocniéj czuć będą amatorowie muzyki, lubownicy *fortepianu*, który instrument w kraju naszym *Leszczyński* tak dalece wydoskonalił! Znane są tutéjszej publiczności jego fortepiany z tak zwaną angielską mechaniką. On piérwszy zaprowadził u nas podobne instrumenta, które co do trwałości, zewnętrznéj budowy i stroju, tudzież pełności, śpiewności, mocy i równości tonu, szczególniéj zaś ze względu wewnętrznego mechanizmu, nie ustępują pierwszeństwa najlepszym fortepianom z sławnéj fabryki *Clementego* albo *Broduota* w Londynie. Sami to *Leszczyńskiemu* cudzoziemscy artyści przyznawali! *Leszczyński* pracował z tém zamiłowaniem, z tą gorliwością, ktora cechuje prawdziwego artystę. Dla udoskonalenia się w talencie dalekie odbywał podróże. Był w Niemczech. Bawił lat kilkanaście w Wiedniu, gdzie nawet miał własną fabrykę. Najbardziej atoli wydoskonalił się w Paryżu i w Londynie. Powróciwszy do kraju, założył za wsparciem od rządu fabrykę, którą w ciągu lat 10 czy 12tu przyprowadził do kwitnącego stanu usilną, wytrwałą pracowitością i wzorowém postępowaniem. Sztuka *Leszczynskiego* poniosłaby niepowetowaną stratę jeśliby zarząd i dalsze prowadzenie osieroconego po nim zakładu nie miały być poruczone któremu z biegłych w jego warsztacie wyuczonych czeladników. Exportacja zwłok jego odbędzie się jutro o godzinie trzeciéj z południa.

Wydawcy *Dziennika dla Dzieci*, już od d. 1 stycznia r. b. codziennie prócz świąt, wychodzącego, zawiadamiają osoby zamieszkałe na prowincji, iż cenę prenumeraty na tenże Dziennik, w skutku zawartego układu z dyrekcją jeneralną poczt, na złp. 6 kwartalnie, ustanowioną została, i można go prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych, do których już stosowne odeszły polecenia.

Otrzymaliśmy piérwszy Numer *Tygodnika Petersburskiego*, w języku polskim wydawanego, i pospieszamy o nim donieść. Format arkuszowy, druk czysty, styl poprawny, cała fizyognomja tego pisma nowa. Ale najlepsze damy o niém wyobrażenie, gdy powtórzymy w treści artykuły w niém zawarte. Z *Wstępu* dowiadujemy się jaśniéj niżeśmy wiedzieć byli mogli z prospektu, o głównych znamionach polskiego Tygodnika Petersburskiego. Redakcja założyła sobie obeznawać Polaków z spółczesnemi pod względem naukowym dziejami obcych i z bytem wewnętrznym Rossji; usprawiedliwia się z tego wedlug widoków dzisiejszéj dążności pisarzów europejskich, a szczególniéj zwracając uwagę naszą na to, że już zniknęły przesądy odgraniczające nienawiścią naród od narodu, literaturę od literatury i sądząc, że polskie pisma perjodyczne zbyt wiele w tym względzie zostawiają do życzenia. « Mówiąc w ogóle, (są słowa wydawców T. Pet.) pisma nasze wiele się przyczyniły do wyjaśnienia starożytności krajowych, rozniosły nowe do dziejów naszych źródła; lecz te prace w kopalni przeszłości nie poszly na zasilenie naszego zagranicznego handlu. W naukach fizycznych mniéj, w naukach moralnych więcéj oderwaliśmy się od związku ze spółczesną Europą, tak, że pod tym względem wieki XVI i XVII, lubo pism perjodycznych pozbawione, trzymają pierwszeństwo.... To tak widoczne przechylenie się ku przeszłości, czyliż same tylko dobre przynosi skutki? Możemyż w dzisiejszym stanie europejskiéj cywilizacji uchować *oryginalność* bez względu na okoliczne ukształcenie, i rysy narodowe wyraźnie rozpoznać bez wpatrzenia się w rysy innych ludów? Jesteśmyż tém zawsze, czém byliśmy dawniéj? Czyż i teraz jesteśmy ludem tylko rolniczym, którego

jedyną narodową pieśnią ma być sielanka? Prawodawstwo nasze w samychże zbiorach Łaskiego, Sapiehy, Konarskiego zawiera się? Czyliż nie zostaliśmy wciągnieni w obrot przemysłu i handlu wpływem odległych miast i portów kierowane? Byłże kiedy papier polski w Londynie i Nowym Jorku na targ wystawiony? Kto te wielkie zmiany opamięta, przyzna zapewne, że odtąd i ręczne i umysłowe prace nasze musimy stosować, mierzyć, oceniać podług europejskiej skali. Ocenienie takie obwoływać za mylne, pytania ztąd pochodzące ogłaszać za szkodliwe dawnéj sławie, przeciwne obywatelskim uczuciom, jestto umyślnie zamykać oczy przed światłem. Bez wątpienia z nabytemi w r. 1830 wyobrażeniami zstępować w przeszłość i przed wyrok nowych zdań przyzywać zmarłych cienie, byłoby wskrzeszać okrutniejsze niż Radamanta sądy. Lecz kiedy nam dawne sprawy, w duchu dawnych wieków pojmować nakazuje czystsze historyczne sumienie, pamiętajmyż, że i nasze w duchu naszego pojmowane być powinny, że, aby się prawdziwie zasłużyć wiekowi rozumiéć go potrzeba, a rozumiéć niepodobna, nie dotrzymując mu kroku. ... »

Główny podział artykułów Tygodnika Petersburskiego jest na wiadomości krajowe, zagraniczne, handlowe, literackie i rozmaitości — Z jednego numeru sądzić o piśmie perjodycznem, byłoby otwiérać zdanie zawcześnie, ale czas pokaże, czy wydawcy dopełnią obowiązku wielkiego, jaki na siebie we Wstępie przyjęli.

(A. n.) Zaprenumerowałem na dzieła Krasickiego u pana N. Glücksberga, bo ktożby gdy może, nie chciał miéć dzieł tego pisarza? Drukarnię Pana N. Glücksberga uważałem za jednę z piérwszych w Warszawie, spodziewałem się więc, że wydanie będzie dokładne, nawet co do formy. Widzę jednakże iż zawiodłem się, bo spostrzegam w dziełach Krasickiego wydania Pana N. Glücksberga wiele omyłek drukarskich, gdzieniegdzie blady wycisk, a wydawca tyle druku na jednéj karcie pomieścił, że bardzo mało pola dla introligatora do obcięcia zostało, o powtornéj kiedyś oprawie ani myśleć, i brzydko się to oku wydaje. Wcisnęła się jeszcze inna niestosowność, że niektóre arkusze przy składaniu ich do oprawy (a la rustica) tak nieostrożnie rozcięto, iż ledwie jedna piąta a może i mniejsza część cała wolnego papieru nad literami u góry pozostała. Gdy po czasie mowa daremna, byłbym więc o tém wszystkiém zamilczał, ale dowiadując się, że Pan N. Glücksberg zamierza wydać dopełnienia dzieł Krasickiego, i że przedsiębierze kosztowne wydanie dziejów narodu polskiego przez Naruszewicza pisanych, pragnę za pomocą niniejszego artykułu zachęcić go do staranniejszéj edycji. Dobrzeby także Pan N. Glücksberg uczynił, gdyby do wydań przyszłych użyć chciał wyraźniejszéj litery ł, niż jéj użył do prozy w dziełach Krasickiego. Dla Polaków, choć niewyraźna, ujdzie; lecz gdyby cudzoziemiec uczący się polskiego języka chciał czytać wspomnione dzieła wydania Pana N. Glücksberga, wystawiony byłby na liczne w wymawianiu usterki, bo ł, tak cieniuchną, i to nie u wierzchu jak byćby powinno, ale we środku przecięte jest kréseczką, że jéj ledwie dojrzeć można. J.

Nowy Walc, grany w Resursie kupieckiéj, ułożony na Fianoforte, przez J. A. Żack i przypisany adwokatowi Jasińskiemu znajduje się do sprzedania w składach muzycznych po złotemu za exemplarz.

Cena mięsa ustanowiona na miesiąc luty po gr. 9 za funt.

Dnia 30 stycznia płacono w Hamburgu za polskie obligacje udziałowe z 1 marca po 124 zł.

*Przyjechali do Warszawy.* Dębski Felix h r. 1064. Kielc; Siarczyński Michal 2680 Bednars. Dzierzbicka Marja h r. 370 Długa; Deskur And: 584 Długa; Kozakowski Pulk. 2182 Konwiktorska Bontani Wincenty 625 Kozia; Cichocka Anna 414 Gerlach; Zabiełło Juljan 613 Wierzbowa; Podkański Anto.; 625 Kozia.

Dziś zimna stopni 11.

## Wiadomości Zagraniczne.

Posunięci zostali na stopień radców kollegjalnych: lekarz powiatu Sokolskiego Jerzy Wolf;

dozorca rządu lekarskiego Wileńskiego, Jędrzéj Seifert; znajdujący się przy zakładach Kijowskiéj izby powszechnéj opieki sztablekarz Eustachy Rudykowski; leśniczy obwodowy w gubernji Kijowskiéj, Jan Chyliński. Postąpili na assessorów kollegjalnych: nauczyciel szkoły pow. chołopienickiéj Piotr Kossowicz; starszy nauczyciel gimnazjum podolskiego Bazyli Kostelski; starszy nauczyciel gimnazjum Krożskiego Wincenty Hurczyn; nauczyciel mińskiéj pow. szkoły przy gimnazjum Ignacy Legatowicz; nauczyciel białostockiego gimnazjum Ant. Maciuński; podolskiego Paw. Bielecki i Win. Naksianowicz; nauczyciel chołopienickiéj szkoły Onufry Zdanowicz.

Roku zeszłego upowszechniło się w Odessie używanie chloru wapna za staraniem P. Mazurow a.

Wojsko angielskie ma teraz 5 feldmarszałków, 108 jenerałów broni, 248 jen. poruczników, 241 jenerałów majorów, 259 pułkowników, 786 podpułkowników, 910 majorów, 1709 kapitanów, 2450 poruczników, 1745 chorążych, i 150,000 wojska. Nie liczy się tu siła zbrojna, utrzymywana kosztem kompanji wschodnio-indyjskiéj i siła morska.

Z Niderlandów wyprowadzają do Francji rocznie za 5 miljonów fr. więcéj, niż sprowadzają z Francji do Niderlandów.

Dziewięćdziesięciu szyprów angielskich podało prośbę do króla duńskiego, ażeby w najniebezpieczniejszych dla żeglugi miejscach morza baltyckiego urządzić kazał pływające latarnie. W prośbie swojéj powiedzieli między innemi, że ile razy przebywać będą te niebezpieczne miejsca, tyle razy na widok latarni błagać będą Boga o zdrowie dla króla i jego rodziny.

Gmina żydowska w Kopenhadze stawia swoim kosztem synagogę, która kosztować będzie 60,000 tal.

Niedawno mierzono szerokość Sundu; w najwęższém miejscu, ma on 6665 łokci szerokości.

Z gazety wychodzącéj w Egipcie, dowiaduje się teraz Europa o nie jednym ciekawym szczególe, tyczącym się tego kraju, a między innemi, że w całym Egipcie zaprowadzono w biórach kalkulaturę francuzką, że tylko krajowcy bez względu na wyznanie, będą mogli sprawować urzędy skarbowe, że w Kairze wystawiono gmach na archiwum skarbowe i założono szkołę, w któréj młodzież będzie się uczyła praktycznéj administracji, że wicekról stara się wszelkiemi sposobami przekonać swoich poddanych o potrzebie postępowania w cywilizacji, że zbrojownię w Alexandrji urządzono na sposób francuzki. W niektórych numerach tego pisma znajdują się opisy przestępstw urzędników i wyroki na nich. Wicekról zniósł karę śmierci, wyjąwszy za przestępstwa polityczne: na reprezentacyjnym dywanie dozwolił otwierać zdanie swoje reprezentantom z prowincji w przedmiotach administracji publicznéj bez żadnéj obawy. Oprócz téj wielkiéj rady dywanowéj, ustanowione będą rady szczegółowe w prowincjach. Sekretarz wielkiego dywanu, który zarazem był redaktorem gazety egipskiéj, zdawał sprawę o naradach tego zgromadzenia w piśmie swojém, stylem tak kwiecistym, i przeplatał opowiadanie swoje tak często wierszami, iż saméj rzeczy trudno się było doczytać i na opis wszystkich narad nie raz zabrakło miejsca. Poeta-redaktor otrzymał więc dymissję, a następcy jego kazano, ażeby bez poezji, rzeczy po prostu opisywał.



W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKÉJ POD N. 616.